

Anna Krawczyk: Bractwo św. Łukasza. Przyczyny nieobecności

Łukaszowcy, idąc za wskazówkami swojego profesora chcieli wykonywać jak najlepsze warsztatowo dzieła. Ich sztuka miała być przeciwwagą dla awangard i wszelakich -izmów. Miała być przedstawiająca, tematyczna, bazować na osiągnięciach technologicznych i kompozycyjnych wielkich mistrzów przeszłości – pisze Anna Krawczyk w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Łukaszowcy. Malarze pamięci”.

Dlaczego hasło „Bractwo św. Łukasza” nic nam nie mówi? Dlaczego jedna z ciekawszych i bardziej wpływowych międzywojennych grup artystycznych w Polsce zniknęła ze społecznej świadomości? Przyjrzyjmy się możliwym przyczynom tej nieobecności.

Jan Gotard[1], Aleksander Jędrzejewski[2], Edward Kokoszko[3], Antoni Michalak[4], Janusz Podoski, Mieczysław Schulz, Jan Wydra[5], Jan Zamoyski, Czesław Wdowiszewski byli absolwentami pracowni malarskiej Tadeusza Pruszkowskiego, którzy swoją edukację w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie[6] zakończyli w 1925 roku. Później do tego grona dołączyli również: Bolesław Cybis[7], Bernard Tadeusz Frydrysiak, Antoni Grabarz, Eliasz Kanarek[8], Jeremi Kubicki i Stefan Płużański. Byli grupą koleżeńską, która po opuszczeniu uczelni nie chciała tracić kontaktu ze sobą nawzajem i pragnęła wspierać się w funkcjonowaniu na rynku artystycznym – organizacji wystaw,

sprzedaży dzieł, wspólnych zleceniach. Łukaszowcy, jak ich często nazywano, idąc za wskazówkami swojego profesora chcieli wykonywać jak najlepsze warsztatowo dzieła. Ich sztuka miała być przeciwwagą dla awangard i wszelakich -izmów. Miała być przedstawiająca, tematyczna, bazować na osiągnięciach technologicznych i kompozycyjnych wielkich mistrzów przeszłości. Wpisywała się tym w analogiczne nurty malarskie lat 20. i 30 XX w.[9] Brak nastawienia na szok i podważania dotychczasowej sztuki, brak odgórnie ustalonej stylistyki. To pierwszy powód dla którego nie znamy dzieł Bractwa św. Łukasza.

Szukając powodów ich nieobecności w narracji historyczno-artystycznej nie sposób nie wspomnieć o nieupublicznych archiwach rodzinnych, nieopublikowanych korespondencjach i rozproszonych pracach tej grupy. Trudno w to uwierzyć, ale nie powstała dotąd żadna monografia tej grupy, a i sami Łukaszowcy nie spisali swojej historii. „Racjonalizowanie werbalne własnych założeń i motywacji nie było zresztą najmocniejszą stroną Łukaszowców” – podsumowała Joanna Pollakówna[10]. Historie na temat ich barwnego życia grupowego znamy z książek stricte wspomnieniowych, czyli *Łukaszowców* Jana Zamoyskiego[11], prezesa Bractwa i *Budy na Powiślu* Włodzimierza Bartoszewicza[12], kolegi ze Szkoły Warszawskiej, kolejnego ugrupowania absolwentów pracowni Pruszkowskiego. Można by doszukiwać się aluzji do poszczególnych postaci związanych z grupą w *Dwóch księżycach* Marii Kucewiczowej (Antoni Michałak jako Jeremi z opowiadania *Ślepy*[13]), ale głównym jego tematem nie są dzieje czy specyfika grupy tylko relacje przyjezdnych artystów i letników z lokalną społecznością chłopsko-żydowską. Być może również właśnie kojarzenie Bractwa św. Łukasza z Kazimierzem Dolnym, gdzie dzieje się akcja książki Kucewiczowej, skazało tę grupę na funkcjonowanie gdzieś na obrzeżach artystycznych narracji. Bractwo powstało bowiem również między innymi w wyniku

letnich plenerów, które od 1923 roku organizował tam dla swojej pracowni Pruszkowski[14]. Nie zmienia to jednak faktu, że nie byli to malarze kazimierscy, jak często się ich opisuje, ale zdecydowanie warszawscy, a nawet ogólnopolscy czy międzynarodowi by przypomnieć tylko kilka spektakularnych wydarzeń z ich życia grupowego – udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w 1929 roku w Poznaniu, w dekoracji transatlantyków MS Piłsudski i MS Batory[15] czy wspólnie przygotowany cykl siedmiu obrazów historycznych do Sali Honorowej Pawilonu Polskiego na Wystawie Światowej w Nowym Jorku w 1939 roku[16].

Przeczytaj również: Burmistrzować czy malować? – Maria Kuncewiczowa

W znacznej mierze za historię zapominania o Bractwie św. Łukasza odpowiedzialna jest powojenna historia Polski. Część z członków tego ugrupowania z powodu żydowskiego pochodzenia (Jan Gotard) czy działań wojennych (Tadeusz Pruszkowski) nie przeżyła II wojny światowej. Część po wojnie pozostała w Stanach Zjednoczonych (Bolesław Cybis, Eliasz Kanarek, Bernard Frydrysiak). Ci, którzy jak Antoni Michalak, Michał Bylina i Jan Zamoyski przeżyli wojnę i pozostali w kraju, znaleźli się w zupełnie innych okolicznościach funkcjonowania sztuki. Jako byli legioniści[17] Łukaszowcy kojarzeni byli z rządowymi zamówieniami i obozem Piłsudskiego. Świetnie wykształceni twórcy, po licznych międzynarodowych wystawach zaczęli pracować gdzieś na artystycznych peryferiach. W rzeczywistości PRL-u byli „reakcjonistami”[18] i rzadko zostawali profesorami malarstwa na akademiach, ale np. uczyli historii sztuki i rysunku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jak Michalak. Ilu z nich otarło się o socrealizm? Ta kwestia wymaga szerszego zbadania i naświetlenia jej w kontekście sztuki tamtego czasu.

Na szczęście Łukaszowcy mieli szczęście nie tylko nieobecności, ale też do „odzapominania”. Od lat 70. XX w. można zanotować kolejne fale zainteresowania nimi. W 1978 r. odbyła się przeglądowa wystawa *Malarze z kręgu Tadeusza Pruszkowskiego*[19] w Muzeum Narodowym w Warszawie. W tym samym czasie Łukaszowcami zainteresowało się środowisko toruńskie, gdzie zorganizowano szereg wystaw Bractwa i gdzie do dziś znajduje się bardzo ciekawy zbiór prac tego ugrupowania. Niewątpliwie w ostatniej fali procesu przypominania Bractwa pomógł ich *Wielki powrót*[20] – taki podtytuł miał pierwszy z pokazów obrazów historycznych Bractwa z Wystawy Światowej w Nowym Jorku, które w 2022 r. po 83 latach wróciły do Polski.

I może właśnie to ładna puenta by mimo tak zróżnicowanych przyczyn nieobecności Bractwa św. Łukasza w powszechnej świadomości, a dzięki temu powrotowi znów zaczęli cieszyć oczy odbiorów i pobudzać ich do refleksji swoją wyjątkową sztuką.

Anna Krawczyk

**Wszystkie artykuły w „Teologii Politycznej Co Tydzień” [503]:
„Łukaszowcy. Malarze pamięci”.**

Przypisy:

[1] Tu i w kolejnych kilku przypisach na temat członków Bractwa odsyłam zainteresowanych do najobszerniejszych (i możliwie najnowszych) opracowania ich twórczości. Zob. *Na granicy światów*.

Katalog wystawy twórczości Jana Gotarda 1898-1943, oprac. A. Turowicz, W. Odorowski, Kazimierz Dolny 2006.

[2] Zob. *Jędrzejewscy. Wielogłos rodzinny*, red. D. Seweryn-Puchalska, Kazimierz Dolny 2022.

[3] Zob. *Edward Kokoszko*, wstęp D. Wróblewska, Warszawa 1962.

[4] Zob. *Dla nieba i ziemi. Antoni Michalak – malarstwo*, pod red. B. Kasperowicz, Lublin 2018.

[5] Zob. *Jan Wydra 1902-1937. Twórczość*, oprac. W. Odorowski, A. Sacho-Głuchowicz, Kazimierz Dolny 2004.

[6] Godność Akademii warszawska uczelnia uzyskała w 1932 r. dlatego stosuję tu jej historyczną nazwę Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie i skrót SSP.

[7] Zob. *Bolesław Cybis 1895-1957. Malarstwo, rysunek, rzeźba. Twórczość lat dwudziestych i trzydziestych*, oprac. A. Prugar-Myślik, Warszawa 2002 oraz *W kręgu pruszkowiaków. Bolesław Cybis i przyjaciele*, oprac. M. Szarek, Warszawa 2024.

[8] W. J. Krawczyk, *Eliasz Kanarek i jego amerykański sen*, <https://niezlasztuka.net/o-sztuce/eliasz-kanarek-i-jego-amerykanski-sen/>, dostęp 19.11.2025 r.

[9] Efekty poszukiwań estetycznych Bractwa św. Łukasza często były bliskie twórcom niemieckiej Nowej Rzeczowości, włoskiego środowiska Novecento Italiano czy francuskiego Forces Nouvelles. Więcej na temat tych analogii zob. I. Kossowska, *Artystyczna rekonkwista. Sztuka w międzywojennej Polsce i Europie*, Toruń 2017 oraz *European realities: realism movements of the 1920s and 1930s in Europe*, ed. A. Richter, F. Thurmes, S. Tonn, Munich 2025.

[10] J. Pollakówna, *Malarstwo polskie między wojnami 1918-1939*, Warszawa 1982, s. 71.

[11] J. Zamoyski, *Łukaszowcy. Malarze i malarstwo Bractwa św. Łukasza*, Warszawa 1989.

[12] W. Bartoszewicz, «*Buda na Powiślu*», wyd. 2, Warszawa 1983.

[13] M. Kuncewiczowa, *Ślepy*, w: *taż, Dwa księżycy*, Warszawa 2025, s. 38- 51.

[14] W. Odorowski, *Kolonia artystyczna w Kazimierzu Dolnym XIX-XXI wiek. Przewodnik po wystawie stałej w Kamienicy Celejowskiej*, Kazimierz Dolny 2005.

[15] J. Gola, *Polskie transatlantyki – pływające salony sztuki*, w: *Sztuka wszędzie ...*, s. 364 – 365.

[16] K. Nowakowska, *Pawilon polski na nowojorskiej wystawie światowej (1939-1940) i jego dalsze dzieje*, Warszawa 2013, s. 88-102.

[17] Część z nich, m.in. Pruszkowski i Michalak, służyła w Legionach.

[18] „Zrobiono ze mnie reakcję” – pisał Michalak do Jarosława Iwaszkiewicza w liście bez daty (po 12.X.1946 r.), za: A. Krawczyk, *Myszę o Twoim portrecie. Listy Antoniego Michalaka i Jarosława Iwaszkiewicza. Świadectwa i portrety*, Warszawa 2025, s. 144.

[19] *Malarze z kręgu Tadeusza Pruszkowskiego: Bractwo św. Łukasza, Szkoła Warszawska, Loża Wolnomalarska, Grupa Czwarta*, oprac. B. Askansas, H. Piprek, A. Prugar, Warszawa 1978.

[20] *Łukaszowcy. Wielki powrót*, oprac. M. Matywiejczuk, K. Pyzel, Warszawa 2022.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
